Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Małżeństwo hrabiów Tomasza Andrzeja Adama i Konstancji Marianny Apolonii Łubieńskich w Rejowcu.

Niektóre podobizny rodziny Łubieńskich:

Feliks Walezyusz –protoplasta rodu Łubieńskich

Tekla z Bielińskich Łubieńska z najstarszym synem Franciszkiem

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Generał Tomasz Łubieński

Piotr Łubieński

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Jan Łubieński

Maria z Łubieńskich Skarzyńska

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Paulina z Łubieńskich Morawska, oporowska „pani referendarzowi" (na starość nazywana w rodzinie „Babunią z Oporowa")

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Henryk Łubieński *Litografia z Pamiętnika rodziny Łubieńskich*

Ksiądz biskup Tadeusz Łubieński

Józef Łubieński. Właściciel Pudliszek

Róża z Łubieńskich Sobańska, fundatorka „Pamiętnika rodzinnego ……”)

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Piotr Łubieński. Rysunek satyryczny j. Sokołowskiego. Leon Łubieński, syn Tomasza i Konstancji Łubieńskich. Litografia M. Fajansa z obrazu Dusi Cosroe.

Portrety hrabiego Tomasza Andrzeja Adama Łubieńskiego.

Nie będę się zajmował rodem Łubieńskich gdyż to zrobili inni pisząc obszerne książki i pamiętniki. Wspomnę tylko o małżeństwie hrabiów z Rejowca na tle szwagra Ossolńskiego. Opierałem się na znanym **Pamiętniku rodziny Łubieńskich …..** .

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

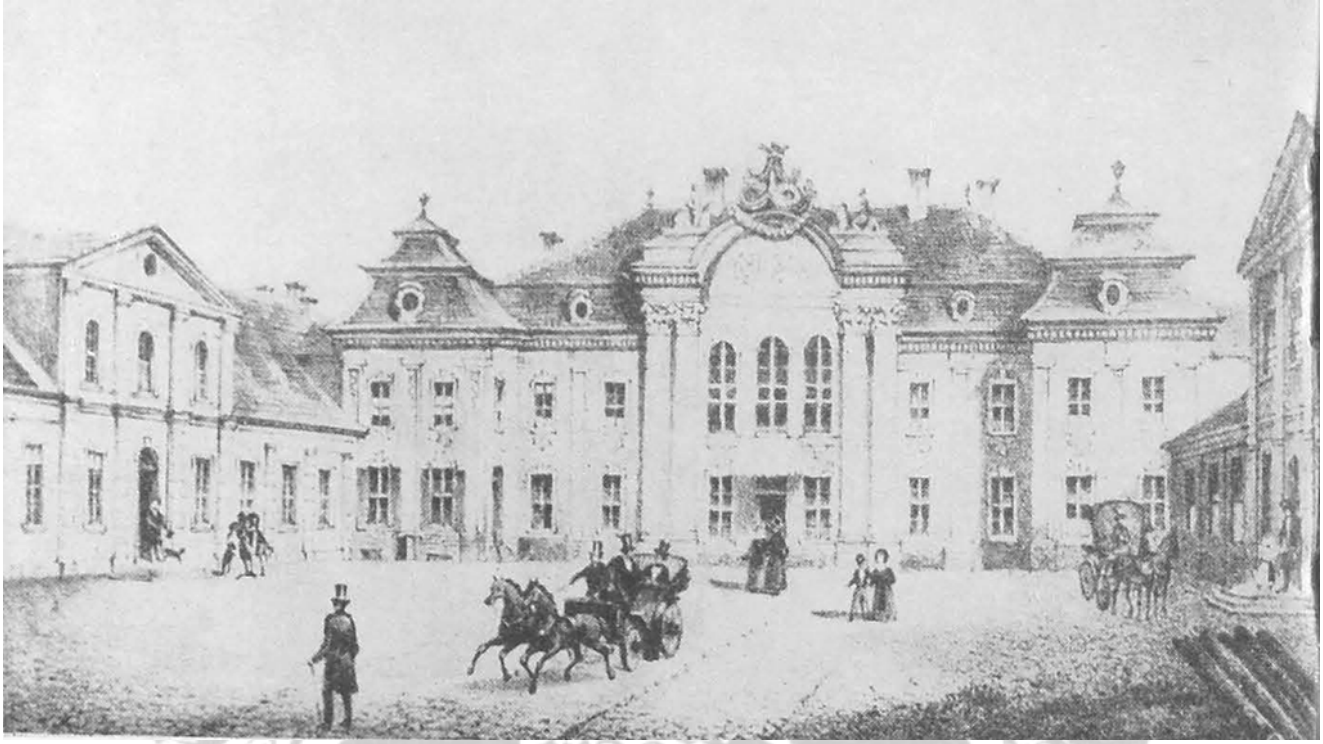

Pałac Łubieńskich przy ulicy królewskiej w Warszawie. Litografia Banku Polskiego z 1851r.

Warto przeczytać **Pamiętnik rodziny Łubieńskich** (karta tytułowa tej publikacji) Warszawa 1851. Autorka Pamiętnika – Róża (Rozalia) Teresa z Łubieńskich Sobańska [1] z Łubnej h. Pomian

[1] Sobańska z Łubieńskich Róża (Rozalia) (1798–1880), opiekunka zesłańców. Ur. 8 IX w Guzowie pod Warszawą, była najmłodszą córką Feliksa Łubieńskiego i Tekli z Bielińskich. Dn. 31 V 1823 poślubiła w Krakowie Ludwika Sobańskiego. Z małżeństwa z Ludwikiem Sobańskim S. miała czworo dzieci Zmarła 10 XII 1880 w Warszawie.

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

PAMIĘTNIK

RODZINY

ŁUBIEŃSKICH

OFIAROWANY RODZEŃSTWU

PRZEZ

Różę z Łubieńskich Sobańską.

WARSZAWA.

W DRUKARNI STANISŁAWA STRĄBSKIEGO,

przy ulicy Daniłowiczowskiéj Nr. 617, w dawnéj Bibliotece Załuskich.

1851.

Chciałbym też polecić opracowanie Ryszarda Kołodziejczyka „**Bohaterowie nieromantyczni – o pionierach kapitalizmu w Królestwie Polskim** „. Warszawa 1961r. Wiedza Powszechna.

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

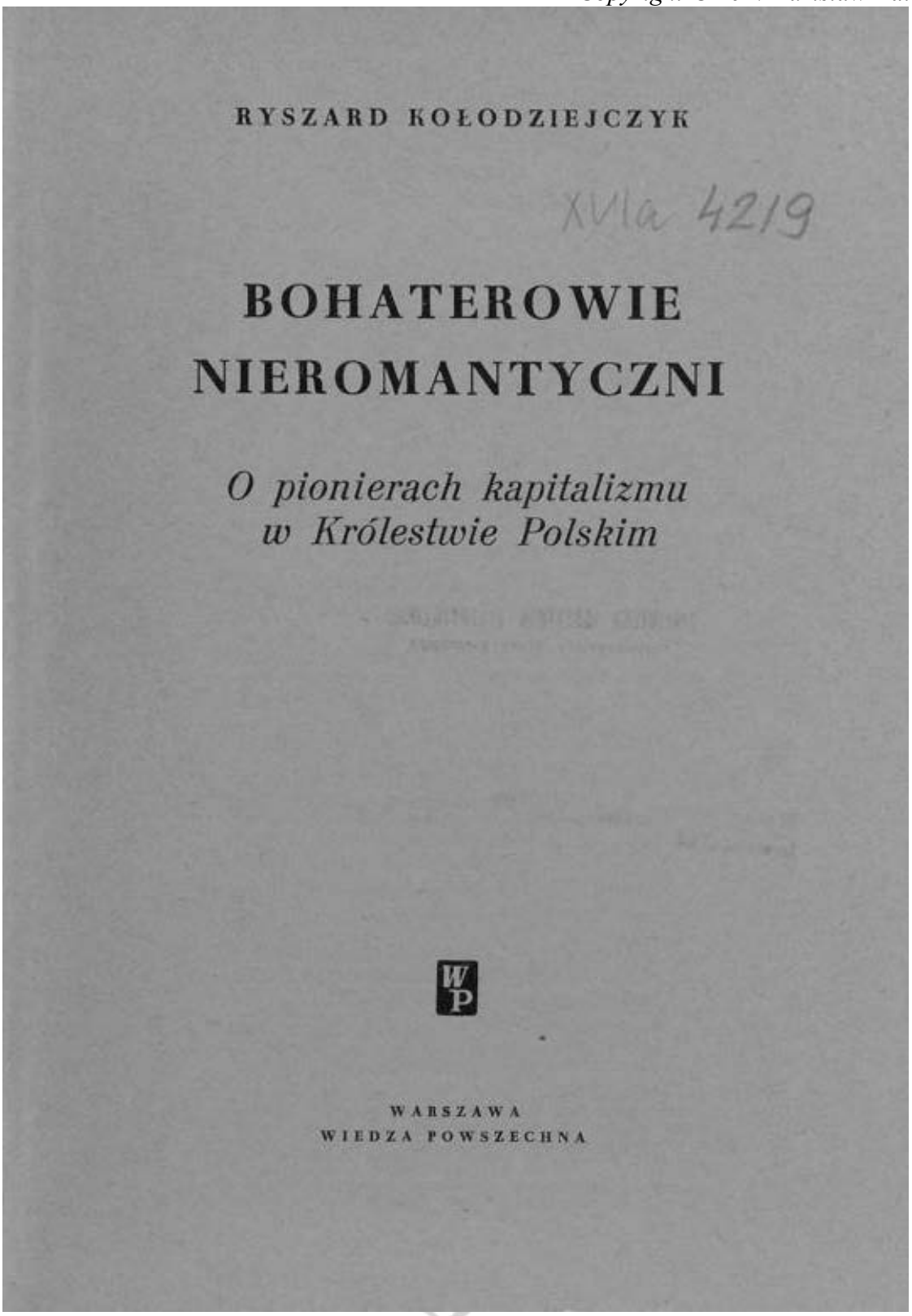

Parę słów z historii rodu.

Zacznę do treści testamentu spisanego przez Wiktoryna Zaleskiego w dniu 19 marca 1798 r. we Lwowie.

(*Treść zgodna z oryginałem.)*

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

(...) W Imię Boga w Troycy Świętey jedynego. Amen. Niewątpliwie będąc przekonany, iż ktokolwiek Wszechmocnym Stwórcy zrządzeniem, początek życia y jestestwa na tym Świecie odebrał, tenże rownie nieomylnym Wyrokiem ma sobie Założony Kres y Koniec porachowanych w niedościgłym przeznaczeniu Dni Swoich y onym założoney liczby do tego według podobieństwa przeżytych iuż wielu lat. Czuiąc się być zbliżonym Terminu Nayprzod oświadczam, iż w Wierze Świetny Katolickiey, w ktorey urodziłem się, kończyć życie moie y umierać pragnę y w tym obrządku, gdzie te zdarzenie z Woli Boskiey na mnie spełnione będzie, chcę bez żadney okazałości być pogrzebiony. A że niemaiący własnego potomstwa, używać mi przychodzi Dobrodziejstwa y Opieki Prawa Wolne(?), bezpotomnym maiątku rozporządzenia pozwalającego y owszem takowy ostatniey Woli wyznań skuteczną protekcją y obroną zaręczającego do tego; więc w ufności przystępując, aby po między moiemi Sukcesorami gorszących przez niezgodę uniknąć sporów, w następny sposob tę moię Testamentową [wolę]w zupełności ieszcze przytomnych y zdrowych zmysłów w naydokładnieyszey Refflexyi y rozwadze stanowić y wykonaną mieć chcę. Maiac maiątek moy nieruchomy, składaiący się z majętności Turośni z Przyległościami, częścią Działem[tj. na skutek podziału rodzinnego] mi spadły, w Woiewodztwie Podlaskim, Ziemi Bielskiey Sytuowany, częścia zaś nie tylko Kosztownemi odemnie Bukowiskami ozdobiony, ale y [z] przykupieniem od JJWW Ossolińskich Starostwa natenczas Sędomirskich, a teraz Kasztelaństwa Podlaskich, Ktora to Ossolińska, maiąc w dziale na Siebie spadły folwark Buzuński y Wieś Kowale, iako Synowica [tj. bratanica] moia y iedyna, Brata moiego rodzonego Ś.P. Piotra Zaleskiego Podkomorzego Nurskiego, z JW. z Narzyńskich, pierwej Kuczyńską, Podkomorzyną Bielską, a powtornie Brata moiego Małżonką, spłodzoną iedyną Corkę. Ta tedy Corka, gdy doszedłszy lat, JW Jozefowi Ossolińskiemu, Staroście Sędomirskiemu w małżeństwo oddaną została, raczyli się Ci oboie Małżonkowie do tego skłonić, ażeby mi folwark Buzyński iako bardzo do Turośni przyległy odprzedać. Y tak się stało za umowioną Summę Ośmdziesiąt Tysięcy, Ktorey to przedaży y sposobie zapłacenia zawarte Tranzakcye ze mną tychże JW. Ossolińskich świadczą; do tego części znaczne na Wsiach Dolney Turośni, Dobrowodzie y Stoczku Szczawińszczyzna zwane, teraz na Wo Skińskiego Sę-dzica Dziedzictwem spadłe, przez wykupno z Zastawy od W. Wielowieyskiego cześnikowicza, tych części Possessora, a coś y Dziedzicowi importowawszy, do ogulności Klucza Turosieńskiego przyłączyłem, składającego się teraz z Turośni Kościelney z pryncypalnym tak folwarkiem, do ktorey Wieś Iwanowka, Juraszki y części dawne Dolney Turośni, Dobrowody y Stoczku robią, teraz folwarczku na dolney Turośni, w części Szczawińszczyzny Folwark Buzyny y Kowale, folwark we Wsi Dołkach. To wszystko, gdy całkiem [na] Klucz Turosieński [się] składa, gdzie w Turośni Koscielney, nie maiąc w niey żadnego pomieszkania, nayprzod Oficynę mieszkalną z drzewa pod Tynkiem wybudowałem, wymeblowałem. Przy niey Pawilon w dwoch Piętrach wymurowałem; naprzeciwko Oficyną Kuchenną z Stancyami dla Gości także porządną wymurowałem, z Bramami murowanemi y ozdobieniem Dziedzińca Sztachetami. Za Brama folwark porządny z Drzewa pod Dachówka wystawiłem; w końcu Ulicy Drzewami wysadzaney Karczmę porządną także wymurowałem: Kościoł Drewniany y zupełnie wywracający [się] także znalazłszy, nowy w cale Kształtnie wymurowałem; do którego wygodne także Probostwo na pięknym miejscu także wymurowałem y w wygodne do mieszkania porządki opatrzyłem. Młyn także na rzece Turosience porządny pode Dworem wystawiłem. Ogrod Stary dworski zaniedbany y podłe tylko maiący Drzew Gatunki, z gruntu oporządziłem y w naylepsze Drzewa y Owoce zasposobiłem. To wszystko dla JWey Maryanny z Zaleskich Ossolińskiey Kasztelanowey Podlaski(ey) Synowicy Money y Jey Dzieci, Wiktorzyna Ossolińskiego y Konstancyi Ossoliński(ey) Zapisuię w taki sposob: ażeby taż Synowica moia wszelkich z tey majętności Pożytkow, poki Jey Bog życia użyczy, zażywała, niedaiąc Jednak Jey mocy alienowania, ani zastawiania, ani żadnimi długami obciążania, pod nieważnością wszelkich takowych Tranzakcyi: tylko ażeby ten cały maiątek po długim Jey życiu Dzieciom Jey, a wnukom moim się dostał. W teyże Majętności zaprowadzono wszelkie Inwentarze, tudzież w Składzie Domu tego wszelkie mobilia y ruchomości, Obrazy, Zwierciadła, y wszelkie sprzęty teyże JW. J[eymości] Pani Ossolińskiey Kasztelanowey Podlaskiey Zapisuję. A zaś baczny na zasłużoną u mnie przez Wiele lat pamięć y wdzięczność za cnotliwe, wierne y poczciwe usługi J.Pana Marcina Zimnocha, Ekonoma Turobińskiego Folwarczek Czaczkowski z gruntami do niego należącemi, z poddanemi do tegoż folwarczku y Karczmą, [z] wszystkiemi nawet przykupionemi na Czaczkach y Chodorach Kawałkami

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski
w Dożywocie włączam y naznaczam: ażeby pomieniony J. Pan Marcin Zimnoch puki żyie y żyć iak naydłużey będzie, zupełne używanie tego Folwarku y z niego Pożytki miał [będzie], Sobie spokojne zapewnienie, po ktorego dopiero nayduższym Życiu ten folwarczyk do Maiętności Turośni nazad powrocić ma. Druga maiętność moia iest Miasteczko Rejowiec z Wsiami Rubim, Kobylim y Werescami w Ziemi Chełmskiey Sytuowana, Ktorey Śp. Kochana Żona moia Anna z Hrabiów Mirów będąc Dziedziczką, za życia przy Asystencyi Money y Starszego Brata JW. Jozefa Hrabię Mira Wojewody Pomorskiego, uczyniła za pis y Donacyą JW. Hrabi Janowi Mirowi, Kasztelanowi Inflantskiemu, młodszemu Bratu swoiemu, ktoremu y Jego Dzieciom uczyniła legacyą uniwersalną wszelkiego Maiątku swego ruchomego y nieruchomego. A gdy tenże obdarzony JW. Mir Kasztelan Inflantski, zmiarkowawszy Stan Interessow swoich długami znacznemi obciążony, tudzież znaiąc y moie Prawa y wlewki, a także niemałey Summy y mnie winny, obrachowawszy się ze mną, tę mi maiętność Dziedzictwem odprzedał, ktorą y Ja dla Przyiaźni Jego Sowicie opłaciłem, bo polepszenie tey maiętności y obdarowanie moim własnym Kosztem robione, Sto Tysięcy Kilkadziesiat wyższą Ceną, niżeli te Dobra byli kupione, zapłaciłem. Trzykroć Dwadzieścia y Ośm Tysięcy, , a dla samey JW. Kasztelanowey Kilkaset Czerwonych Złp Porękawicznego. A że Temuż darowane były rożne w tey majętności Inwentarze, te lubo prawie wszystkie były odemnie po kilkakrotnie wypadłych zaprowadzone, iednak więcey uważaiąc na uczynienie zadosyć Ś.p Kochaney Żony temuż JWu Kasztelanowi wszystko osobno zapłaciłem. Że zaś tey maietności polepszenie y obudowanie moią usilnością zrządzone (iako mieszkańcom tamteyszym wszystkim wiadomo), zastawszy tylko Starego muru bez dachu Budowisko Bramą zwane y ktore na chowanie zboża przez Possessorow było używane zamiast Szpiklerza, którego wcale niebyło, tylko Starey Stodoły Kawał z Chrustu plecioney, w takim opustoszeniu ta maiętność w Ręku Possessorow Rzewuskich od dawnego czasu trzymana z gruntu zdezelowana kupiona była. Tę ia zupełnie restaurowałem, obudowałem, w Starym murze dosyć przystojną y wygodną rezydencyą wykształciłem, umeblowałem; zamiast walącey się starey y sprochniałey Kuchni, porządną wraz z gościnnemi Izbami, Szpiszarniami, Piekarniami wymurowałem, wszystkie Budowiska folwarczne, Szpiklerze, Gumna, Obory y Szopy, Owczarnie, Wołownie y Folwark postawiłem. Pogorzało przez nieostrożność Żydow całkiem Miasteczko, częściami po kilka razy ratunkiem, pieniędzmi, materyałami y silna pomocą, aby było znowu zabudowane, Starałem się. Ogrody opatrzyłem, zasadziłem, Oranżeryą wymurowałem, oparkaniłem, gatunkami naylepszemi zasposobiłem. Teraz zaś Cerkiew dla wygody Ludzkiey założyłem, która w tym R murować się będzie y ieżeli Bóg pozwoli czasu, chcę ią zakończyć. Z tey tedy przyczyny, a nie inszey, że to prawie wszystko starania mego było Dzieło, tę maiętność Ofiarowaną mi od Śp. JW. Kasztelana Mira, a zawsze bardzo potrzebnego, nabyć dałem się namowić, na ktorey y tak miałem dożywocie y do Sta Tysięcy Długu, więc bardziey przedaiącemu dogadzaiąc, onę nabyłem, Trzecia maiętność moia iest w Ziemi Halickiey, Cyrkule Tarnopolskim leżąca, to iest niegdyś Starostwo Boreckie przez Śp Oyczyma moiego Generała Leytnanta Kamińskiego mnie pod Kondycyami7 rożnemi po Śmierci Jego wypłatow ustąpione (com nie tylko żem wiernie wykonał), ale ieszcze do Trzydzie- stu Tysięcy Długow tegoż w Opisy8 nieweszłych, ale przez wdzięczność powinnych9, wypłaciłem. Spadły na Kray rożne rewolucye, ten Kray, gdy pod panowanie Cesarskie Nayiaśnieyszego Domu Austryiackiego Dziedzictwem deklarowany został, ogłoszone było od rządu naywyższego pozwolenie wchodzenia o Kupno na Dziedzictwo wszystkich Starostw, a Ja wiele lat z młodu w Borkach przemieszkawszy, y użyteczność tych urodzaynych gruntow nie zmiernie szacuiąc, uięty do tey Ziemi upodobaniem, a do tego dosyć łatwe do tego nabycia zmiarkowawszy Kondycye, determinowałem się, choć bez dzietny, weyść w nabycie na Dziedzictwo tey maiętności y według Kontraktu większą połowę ceny przez Ośm lat wypłaciłem. A że mnieysza połowa przez wzgląd na Dożywocie moie według Warunku w Kontrakcie została do Zapłacenia, po Śmierci moiey ta in Statum Possesywum wyrażona, Sukcessorom moim do zapłacenia iako rzetelny Dług położona będzie. A że w rowney niby linii Pokrewieństwa z Synowicą moią y pozostałe od Siestry moiey Dzieci – Śp. JW. Anieli z Zaleskich Jundził(ł) owey Marszałkowey Grodzieńskiey, wielkiemi przymiotami y cnotami sławney y pamietney, iako to rodzoney Siestrzenice, Moy JW. Franciszek Jundził(ł), Podkomorzy Grodzieński, Orderow Polskich Kawaler y trzy Siostry Jego, a moie Siostrzenice, prawie wszystkie u mnie wychowane, ode mnie za mąż powydawane, a mianowicie JW.a Anna z Jundził(ł)ów Generałowa Morawska, od Śp. ieszcze żyiącey Siostry moiey

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski
młodziuchną, bo w Ru Siodmym do Domu moiego oddana, wychowana y wyedukowana była. Tym miley w żywey te trzy Damy tkwią u mnie (w) pamięci. Nayprzod Barbara naystarsza za Antonim Mokronowskim, Starostą Złotoryiskim, Konstancya za Hrabią Adamem Starzeńskim y Anna Generałowa Morawska, ktore z wybornych Cnot y Przymiotow swoich nie tylko zaszczyt Domowi moiemu, gdzie wychowanie miały, ale w całey Płci swoiey czynią. Tudzież maiąc ieszcze w Widoku y Cokolwiek w innych ode mnie długow y zasłużonych Starych Sług opatrzenie y rożne względy ode mnie za słuszne być miane, poczytane w ten sposób na te wszystkie zamiany moy majątek dysponuię, wzywaiąc do tego Końca za Exekutorow Testamentu z cnoty, rzetelności, a nadewszystko Sumienia y przyiaźni mi doznanych JJWW Antoniego Mokronowskiego Starostę Złotoryiskiego, Adama Hrabię Starzeńskiego y Jozefa Hrabie Komorowskiego, Kanonika Chełmskiego, Których obliguię, ażeby te moie niższe rozporządzenie starali się we wszystkim nayzupełniey do Skutku przyprowadzić. Nayprzod maiętność Borecka w pozycji nayżyźnieyszey y nayobfitszey z Urodzajności wybornych Gruntow, niemałym także Kosztem zagospodarowana y zabudowaną, iako żądam, ażeby się Jednemu z moich Sukcessorow, a nayzręczniey JPu Adamowi Hrabiemu Starzeńskiemu dostała; tedy Ją miernie taxuię naymniey Pięćkroć Sto Tysięcy. Druga majętność Reiowiec, przeze mnie Kupiona za Trzykroć Dwadzieścia y Ośm Tysięcy. Nadto Skarbowi Cesarskiemu na Borkach Raty po Śmierci moiey do zapłacenia należącey, czyni Złł Ryńskich11 Trzydzieści Jeden Tysięcy Czterysta Sześćdziesiąt Trzy y Graycarow Czterdzieści Pięć, Co uczyni na Polskie Złł Sto Dwadzieścia Pięć Tysięcy Ośmset Piędziesiąt Pięć. W. Karmelitom Trembowelskim zapisanych od Śp. Oyczyma mego do Klasztoru Dwa Tysiące, a Trzy Tymże na Bractwo Serca jezusowego. Dług, ktory ia przyiołem na siebie y tymże oprowizyą regularnie tu wypłacaią y nawet na żądanie Kommisyi Fiskalney do tey od Siebie na to służący Skrypt; te iako realne długi przyznaney zapłacone być maią. Także przyięty ode mnie dług zapisanych przez Śp. Moią Kochaną żonę zasłużoney u niey Pannie Maryannie Rutkowskiey, wydaney za JPana Jana Dzierżanowskiego Złł Polskich cztery Tysiące, od Ktorych po pięć od Sta iuż ze dwanaście lat (niewiedząc, gdzie się Oni teraz Obracaią) należeć będzie Im lub Sukcesorom Ich do zapłacenia y z Kapitalikiem prowizya.Zasłużonemu u mnie lat Kilkadziesiąt bardzo poczciwie Służącemu Franciszkowi Lipińskiemu, Kuchmistrzowi w swoiey professyi niegdyś doskonałemu, w przymiotach stosownych bardzo cnotliwemu, w nagrodę dobrych zasług daię dożywociem dla niego y Małgorzaty Pietrowskiey Żony Jego Dworek za Stawem Boreckim z całym obejściem y Gruntu Morgow czterdzieści, ktorego używać y obsiewać wolno będzie bez żadney naymnieyszey Opłaty; temuż daię zapisową Kartę, Bezpieczeństwo na Borkach maiącą, na Złł Polskich Ośm Tysięcy. Do Kościoła Parafialnego Czernikowskiego Złł Polskich Tysiąc zapisuię, obliguiąc, aby co puł R(ok)u Wotywa za Zmarłych w Borkach Sług y Poddanych odprawiana była. Według tedy Ceny Taxy na Tymże funduszu Siostrzeńcowi moiemu y Jego Dzieciom Złł Polskich Sześćdziesiąt Tysięcy nazna(cza)m. Siostrzańcom moim J. Pani z Jundził(ł)ów Mokranowski(ey), Starościnie Złotoryńskiey na Jey własną Osobę do używania (puki Jey Bog naydłuższego życia pozwoli) także Sześćdziesiąt Tysięcy wypłacone mieć chcę, Obliguiąc Ją, ażeby tę Summę potym, ponieważ Jey Bog własnych Dzieci dochować się niedozwolił, aby na Sukcessorow Siostr swoich, to iest Konstancyi Hrabinie Starzeński(ey) y Anny Murawskiey dysponowała. J. Pani Konstancyi Hrabinie Starzeński(ey) także Sześćdziesiąt Tysięcy z moiego maiątku naznaczam. J. Pani Annie z Jundził(ł)ów Murawski(ey) rownie Sześćdziesiąt Tysięcy zapisuię, a że ta w Domu moim naydłużey wychowana, zawsze doznaney przychylności szczegulney, iako y Jey cnotliwe Siostry, dawała dowody, tedy dla tey miłey mi zawsze Pamiątki Corce Jey Teofili Murawskiey Czterdzieści Tysięcy dysponuię, ktore w rządzie y władzy matki, aż do Jey zamęścia bydź maią. Oddzielney zaś od tego Summy, iako dług zwindykowaney przezemnie Sukcessyi po Śp. Ciotce moiey Barbarze z Kuczyńskich Brzezińskiey, Podkomorzynie Nurskiey, ponieważ na głowę Siostry moiey przypadło Dziewięćdziesiąt Tysięcy, więc iako Macierzystość rownie dzieląc na Jey czworo dzieci, J.Pu Podkomorzemu Grodzieńskiemu wypłaciłem Dwadzieścia Dwa Tysiące Pięćset (Zł), iako Jego Kwit Świadczy. J. Pani Barbarzez Jundził(ł)ów Mokranowski(ey) oddałem Złł Dwadzieścia Tysięcy na kupno Zubowa, a Dziesięć Tysięcy Pięćset (Złł) przy mnie zostało, od których prowizyą regularnie płacę. Młodszych zaś nie moich, całe Schedy, to iest po Dwadzieścia dwa Tysiące Pięćset (Złł) u mnie zostawione, od ktorych także prowizyą odbieraią, te im Kapitały do zapłacenia w całości zostaią. Maiętność Reiowiec rownie także na Sprzedaż dysponuię,

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski
nieszacuiąc Tedy wyżey iak to, co sam za nią zapłaciłem, to iest Trzykroć Dwadzieścia Ośm Tysięcy, a radbym, ażeby także ktoremu z moich Sukcessorow się dostała; gdyż y tam nakładow moich bardzo znacznych wiele wyłożyłem, bardzo znaczney Budowli y Reparacyi, na tey zaś maiętności (co niżey mieszczę), a nayprzod Augustynowi Karłowskiemu, Starościcowi Kruświckiemu y Siostrze Jego JW. Z Dąbskich Biesiekierskiey, Kasztelanowey Kowalskiey, to iest Siestrzeńcowi Trzydzieści Tysięcy, a Siestrzenicy Dwadzieścia, Ktora za osobnym Prawem y Tranzakcyą swoiey Summy Dwudziestu Tysięcy Bratu JP Augustynowi Karłowskiemu, Starościcowi Kruświckiemu, w Asystencyi Męża odstąpiła. Tedy już całkowicie Summa Piędziesiąt Tysięcy JPu Karłowskiemu należeć będzie (procz już na to wybranych na pilne tegoż Potrzeby y długi Czerw. Zł Czterysta), a lubo tenże Starościc dla Okazania przy ożenieniu na całe Piędziesiąt Tysięcy wzioł odemnie niedawno Skrypt, dał mi iednak Rewers to wszystko tłumaczący. Drugi Dług na Reiowcu nieboszczyka Doktora Krepsa Żonie w dożywocie zostawiony Zł Polskich Dwadzieścia Cztery Tysiące, od których regularnie Prowizyą odbiera. Było więcey, ale w tym Ru [roku] na drugich tegoż Doktora Krepsa Sukcessorow za Dekretem wypłacone zostały. Trzeci Dług J. Panny Ludwiki Cybulskiey Zł Pol(skich) Pięć Tysięcy. Było dawniey dziewięć, ale taż Cztery Tysiące do rąk swoich na Dzierżawę Wioski pod Kumowem odebrała, a pięć ieszcze u mnie zostaie, od których regularnie Prowizyą po Sześć (procent) od Sta odbiera. Czwarty Dług dawny Dwanaście Tysięcy Karmelitom Bosym Lubelsk(im) Oyca z Ewikcyi Pakaniewa, na Turośni przeniesiony, a te chcąc uwolnić, żądam, aby z Reiowca był zapłacony (per via Evictione). Do Kościoła Turosieńskiego Także z Reiowca Dziesięć Tysięcy do zapłacenia naznaczam, ażeby J. Xiądz Proboszcz tamteyszy miał dokładnieyszy Sposob utrzymywania Wikarego, czyli alterystę, byle Proboszczowi podległego y wspolnie z nim do usługi Parafialney obowiązanego. Na reparacyą tudzież tak pięknie ode mnie wymurowanego w Turośni Kościoła, osobno Dwa Tysiące naznaczam, od których z obroconego Prowentu [procentu] winien będzie J.X. Proboszcz Zwierzchności Duchowney zdać rachunek y reparacyą (iaka tylko do Kościoła potrzebna będzie), Sumiennie utrzymować. Do Szpitala Turosińskiego na Ubogich Kościelnych także y z tey maiętności, niedołężnych, Starych y Pracować niemogących, a nie dla próżniackiego tylko życia gorszących się, także Dwa Tysiące zapisuię, obliguiąc Sukcessorow moich, a osobliwie kto Turosin posiadać będzie, o pilną y dbałą tey Sumki Opieki pewną lokacyą y Prowentem Ubogich Szpitalnych obdzielenie, o ktore Dwor wraz z J.X. Proboszczem baczność, dozor y dbałość mieć zobowiązani będą. Do Kościoła Pawłowskiego Reiowcowi Parafialnego także Złł Polsk(ich) Dwa Tysiące zapisuię, z obowiązkiem, ażeby co Kwartał Wotywa w Kościele za wszystkich Sług y poddanych w Reiowcu zmarłych odprawowana była. Doświadczywszy zaś szczegulniey w przeciągu wielu lat szczerey y Szanowney Przyiaźni, nigdy dostatecznie z nayznacznieyszych Przymiotow niewyestymowanego JW.oJ.X. Komorowskiego Kanonika Kathedralnego Chełmsk(iego), temu osobno dla Osoby Jego na pamiątkę przyjaźni Dziesięć Tysięcy naznaczam, tudzież Karyolkę12 moię, ktorą na Spacer wyjeżdżam, pare Koni y Bryczkę parokonną oraz Kiereię13 moię Krzyżykami podszytą y Rękaw14 z młodych niedźwiadkow Warszawskich. Zasłużonemu Antoniemu Pasztetnikowi15 także Kilkadziesiąt (lat) w Domu służącemu Zł Polsk(ich) Cztery Tysiące na Jego Starość y Dzieciom Jego zapisuię. Jozefowi Waszkiewiczowi Kamerdynerowi moiemu Zł Polsk(ich) Sześć Tysiecy, temuż Całą pościel, na ktorey sypiam, Sukien gładkich Sukiennych Dwie Pary, Koszul Cienkich Ośmnaście, Prześcieradeł Sześć, Ręcznikow Sześć, Chustek Ośmnaście, Pończochy y obuwia, iakie się tylko znaydą, wyznaczam. Kiereię letnią Grodetorowa Popielicami Podszytą y Płaszcz Sukienny Macieiowi Lokaiowi, Zł Tysiąc y temuż do rąk na Brata Jego Pawła Zł Tysiąc. Panu Żabelewiczowi Podstarościemu w Dobrach dawno bardzo służącemu, a Dzieci wiele maiącemu, Zł Tysiąc. Jakubowi Lokaiowi także dawno służącemu Zł Tysiąc y Dom w Reiowcu, w ktorym mieszka y dla niego kupiony od Fila Szewca własnością daruię. Marcinowi Kredencarzowi16, także dla Dzieci (iego), Zł Tysiąc. Macieiowi Stangretowi, bardzo dobremu y szczeremu słudze, także Zł Tysiąc naznaczam y Żonie Jego Zofii, Praczce moiey Zł Pięćset, ktore to dary, aby były wypłacone, upraszam. Na Jędrzeia Mazurkiewicza dawno służącego, Zł Dwa Tysiące naznaczam, ktorych, że mu do rąk oddać nie można, upraszam J.Xa Kanonika Komorowskiego, aby nim y Sumką Jego raczył się opiekować, aby na Starość w mizeryi nie zginął, lubo ona nie była łupem Oszustw lub Żydostwa. J. P Maxymilianowi Kurnickiemu, zdawna Domowi moiemu przychylnemu, na znak wdzięczney pamięci Zł Polsk(ich) Trzy Tysiące naznaczam y aby były

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski
wypłacone, upraszam. Innym Służącym, nie tak zasłużonym zawsze dobrze y regularnie płatnym, dla pamięci iednak nadgrody y pomocy dla dalszego życia, Każdemu trzy-letnią według Jego ustanowienia, zapłatę daną y wypłaconą mieć chcę. Wszystkie Remanenta na Gromadach17 lubo iakiegokolwiek Tytułu Długi we wszystkich moich Dobrach nadgradzaiąc (ieżeliby kiedy podczas moiey Administracyi przeze mnie lub moich Officialistów byli uszkodzeni) opuszczam y daruię y darowane, aby Sukcessorowie moie, co się komu dostanie, żadnym pretekstem nie dopominali się, na obowiązek Sumienia obliguię, a których Poddanych moich zupełnie uwalniam. Tymże na maiętność Turosińską Zł Tysiąc, na Reiowiec Zł Pięćset, na Klucz Borecki Zł Tysiąc naznaczam, które między Wdowy y Sieroty w tychże Dobrach maią być podzielone. A że Służący moie naywiecey z Poddaństwa broni(lubo zawsze płatni byli), tych ieszcze y wolnością daruię18 y Sukcessorow moich upraszam, ażeby Każden z nich wolen był według woli y rozumienia, taki sobie życia sposob obrać, iaki mu się naygodnieyszy zdawać będzie. Na nayprędszą iednak osobliwie służącym satysfakcyę takowe ieszcze JJ WW Exekutorom mianuię y wyznaczam fundusze. Nayprzod, rządząc się skromnie, nigdy nie iestem bez iakiey rezerwy w gotowiznie: przy tym liczone, co to być mogą likwidowane po Śmierci moiey, pozostałości w Spiklerzach, w Gumnach, tudzież, procz zapisanych, wszelkie ruchomości, Srebła, biblioteka y wielorakie rozliczne Sprzęty, Stada, Bydła, Inwentarze, to iest w Reiowcu, w Borkach zostaiące. Ruchomości, procz Turosieńskich Inwentarzow tam będących (ktore całkiem wszystkie zostawione y naznaczone J(aśnie) W(ielmożnej) Maryannie Ossolińskiey, Kasztelanowey Podlaskiey y Jey Dzieciom); te zaś co w Skarbcu Reiowieckim y w Borkach sprzetow się znaydzie, Srebła, Konie, Poiazdy, Woły y generalnie wszystka pozostałość, to aby wszystko na licytacyą było sprzedane, J. Wch Exekutorow upraszam. A z tego funduszu moim Miernym, dziś wyznaczonym Darom, zapewnie wystarczy. Mam ieszcze u Wo Jozefa Kuczyńskiego, Podkomorzyca Bielskiego, należącego mi długu Zł Polsk(ich) czternaście Tysięcy, ktore do Kościoła turosińskiego, maiąc tym sposobem stosowność uiszczenia moich zapisów, aplikowane bydź mogą: to iest Dziesięć Tysięcy J.X Proboszczowi y przyszłym po nim do tego obowiązku y Pracy następcom; Dwa Tysiące Szpitalowi, a Dwa Tysiące na reperację Kościoła wyznaczonych. Więc ta omulem Summa na to całkiem wystarczy. A J W Ossolińska, gdy do Posessyi Turośni przyidzie, ma skutkowanie tegowszystkiego dopilnować oraz ieszcze kładę na tęż JW. Ossolińską obowiązek Starą ieszcze Matki moiey y Brata mego, a potym w Domu moim owdowiałą Sługę Panią Chrapkowską, w wygodnym utrzymać opatrzeniu y dostarczyć Jey wszelkich do wygodnego obejścia potrzeb, tym bardziey Starości potrzebnych. Chociaż te moie rozporządzenie w zupełney uwadze y przy zmysłach zdrowych uczynione, za naymnieyszą woli moiey chcę uznać ustawę y naysolennieysze dziś daię tey moiey czynności zatwierdzenie. Że to jednak tak ściśle nie iest wyrachowane, zostawię sobie przeto moc osobnym do tego kiedy dodać się mogącym Kondycyllem, co do tego rozporządzenia przydać; co pod równoważność tey moiey ostatniey woli podciągam. Tudzież, ieśli mi Bóg ieszcze pozwoli czasu y sposobności odmienić, poprawić lub według okoliczności zdarzyć się mogących, przydać, to ażeby teyże ważności, co y ta sama Testamentowa Tranzakcya, uznane było. JW. Exekutorow nayusilniey obliguję y ażeby wszystkiemu bez żadnych sprzeczek y Sporów zadosyć się stao, upraszam. Dnia Dwudziestego Siodmego Marca Tysiąc Siedmset Dziewięćdziesiąt Osmego Wiktor Zaleski m.p. Jako uproszony Świadek podpisuję (się) Jozef Potocki, L(ocus) S(igilli); iako uproszony Świadek podpisuję (się) Kajetan Szydłowski LS (…).

Hrabia Józef Ossoliński pisze:

(*Treść zgodna z oryginałem.)*

(…) „J.W. Jozef Hrabia z Tenczyna Ossoliński, Kasztelan Podlaski, Orderow Polskich Kawaler y Jego Małżonka J.Wa Maryanna z Zalewskich(!) *Ossolińska, przystępuiąc do przyzwoitych ułożenia się pomiędzy sobą Środkow, pod Szanownym Pośrednictwem Rodzonego J. Wey Stryia – J.WoZalewskiego, Starosty Botreckiego, Orderow Polskich kawalera, przyięli niniejszy układ warunkiem rzetelności y charakteru w dotrzymaniu zobopolnym zaręczony w następuiuacych punktach dobrowolnie przez Siebie umowionych. Iż, gdy Ciż J.Wi Małżonkowie z przyczyny rożnego umiarkowania y doznanych niezgodności humorow*21 *wspólności pożycia na oddzielność przemienić*

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski
przedsiębiorą w takowym zdarzeniu, Kochający Stryi J.W,. Starosta Borecki, chcąc przyzwoitości zaradzić, ofiaruie Synowicy swoiey J.W Kasztelanowey posiedzenie y pomieszkanie w domu swoim z J. Wą J. Panną Konstancya Ossolińską Kaszt(elanicą) Podlaską. Gdzie J. Wa Kasztelanowa matka. Zostając największą swoię usilność, dobremu wychowaniu y Edukacji pomienioney Corki, poświęcić przyimuie na siebie obowiązek y lubo w tym czasie dla ułożenia niektorych Interessow swoich, iechać ieszcze do Warszawy oraz w Dom nayszanownieyszey swoiey Matki J.W. z Narzymskich Zaleski(ey), Podkomorzyny Nurski(ey), dla oddania Jey powinnego respektu y uszanowania musi. Jednak w czasie iak najprędszym, to wszystko ukończywszy, bez zwłoki w Dom łaskawego Stryia J. Wo Starosty Boreckiego wraz z Corka swoią wrocić będzie powinna. A do skutku przyprowadzaiąc dawniey ułożony przez J.W. z Narzyńskich Zalewską, Podkomorzynę Nurską, matkę y J.W. Narzyńskiego Sufragana Pułtuskiego, Kawalera Orderu So Stanisława, Rodzonego Wuja J.W. Kaszterlanowey Podlaskiey, projekt, stosownie do ktrego J.W. Kasztelan Podlaski, tak z Tytułu Naturalney mowski(ey) Opieki, iako y przez wzgląd partycypowanego po małżonce swey wniosku, do Dwoch Kroć Piędziesiąt y Dziewięć Tysięcy wynoszącego, od ktorego roczny Prowent po pięć od Sta rachowany, wynosi Zł Polsk(ich) Dwanaście Tysięcy Dziewięćset Pięćdziesiąt. Nie tylko ten jey w zupełności na Sustentacyą wypłacać Ofiaruie, ale nadto ze swego własnego dodaie na przyzwoite utrzymanie y wychowanie Corki ad Complementum pensyi roczney Czerwonych Zł Ośmset. Ktorą zacząwszy od nowego Ru Tysiąc siedmaset dziewięćdziesiąt Szóstego dwoma Ratami co półrocze decursive po Czerwonych Zł Czterysta do Rąk JW. Kasztelanowey bez zawodu przyrzeka. Tenże J.W. Kasztelan, maiąc przy Sobie syna swego J.W Wiktorzyna Ossolińskiego, w tym sposobie y nadal go zachowuie y iak On z swoiey Strony dać mu rzyzwoite wychowanie starać się będzie, tak y Żona Jego J.Wa Kasztelanowa tey Samey powinności naprzeciwko Corki nie ubliży. Czyli raczey układ teraźniejszy skutkując, winni będą oboie rodzice Każde względem będącego przy sobie Dziecięcia, wpaiać w Nie prawidła moralności, powinności Ich, względem Rodziców prawdziwego respektu oraz wdzięczności z uszanowaniem połączoney. A ieżeliby w pewnym wieku y czasie wypadło losem ich na zawsze rozrządzić, do czego J.W. Konstancya Ossolińska, Kasztelanka Podlaska, przy matce zostająca, zdaie się bydź bliższą w takowym Zdarzeniu, Oboie Rodzice wspolnie porozumieć się, umiarkować y udecydować mieć będą Prawo; inaczej żadna ostateczność następować doputy nie może, dopuki J.Wa Kasztelanowa J.Wu Kasztelanowi myśli swoich nie otworzy y dopuki tenże J.W. Kasztelan dogodności w tym widoku swoim nie uyrzy. Że zaś taż J.W. z Zaleskich Ossolińska, Kasztelanowa Podlaska, z przyczyn jey tylko samey znanych, pomimo chęci y wiadomości męża, na osobność Klasztorną oddaliła się była y tam przedłużywszy swoy przebyt do lat trzech, a przez ten czas od męża nieukontentowanego nic partycypować nie mogąc, w Długi y zastawienie Najdroższych sprzętow wejść uznała, potrzebę temu przy teraźniejszym pomiarkowaniu, chcąc J.W. Kasztelan zaradzić, prowent iaki z porcyi Maiątku J.WeyKasztelanowey przez Siebie posiadany, w czasie nieszczęśliwych ciągłych rewolucji Kraiowych mogł do niego wpłynąć, rzetelnie y dostatecznie obrachowawszy się w Summie Dwudziestu Dwoch Tysięcy Zł Polsk(ich), wypłacić tę kwotę, po ukończonych następujących Kontraktach w R Tysiąc Siedemset Dziewięćdziesiąt szóstym, za ostrzeżeniem siebie przez uproszonych Przyiacioł w Warszawie, za kwitem teyże J.W. Kasztelanowey, niezawodnie przyrzeka. A że ta stosowna do partycypacyi przez J.W. Kasztelana wypłacić się maiąca (kwota), na opłacenie zaciągnionych w czasie mieszkania oddzielnego w Warszawie J.W. Kasztelanowey Długow nie dostarcza, przeto użycia na ten koniec funduszu z Sukcessyi Części na małżonkę swoię przypadaiącey na Cisiu i Wielgolasie, J.W. Kasztelan nie wzbrania, byleby tylko Ewikcyą wziętey za tęż (cześć) Summy maiątku swego własnego nie obciążał. Ku czemu skuteczne wynaleźć się maią środki do zweryfikowania Długow J.W. Kasztelanowey y do pomocy Jey w zaspokoieniu Onych oraz wykupieniu zastawionych Kleynotow y sprzętow. Uprasza J.W. Starosta Stryi y Pośrednik z Swoiey strony za Przyiacioł J.W J.X Jozefa Hrabi Komorowskiego, Kanonika Katedralnego Chełmsk(iego), W Feliciana Zaleskiego, Rotmistrza Kawaleryi Narodowey, którzy do Warszawy zjechawszy, będą raczyli tę Przyjacielską czynność dopełnić oraz z wydobytych z Zastawów Kleynotow znaczniejsze, iako to Kanak22, czyli noszenie na Szyie brylantowey Bransoletki, takież od J.WoKasztelana Małżonce dane, temuż J.Wu kasztelanowi, lub zlecenie od niego maiącemu, podług teraźnieyszey umowy, końcem zachowania tychże kleynotow, dla Dzieci oddać, reszta zaś Kleynotow, sprzętow y Srebeł, tak od kochaney Matki J. W.

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski
*Kasztelanowey Corce danych, czyli od męża ofiarowanych, czyli Jey własnych, przy niey w rownym zachowaniu dla Corki zostanie. W tym tedy stopniu zgodnie ułożonego pomiarkowania, czyniąc pomiędzy sobą ciż J.Wi Małżonkowie teraz oddział*23 *waruią sobie, wzajemny szacunek, przyjaźń y uszanowanie oeraz wzgledy na Dobro obopólne. A nade wszystko iako J.Wy Kasztelan we wszelkim przypadku, wydarzyć się mogącym, wszelkiey pomocy naturalnego Opiekuna dla małżonki swoiey ubliżać nie ma, tak nawzaiem J.Wa Kasztelanowa nic wbrew Prawom woli y Interesom tegoż J.W. Kasztelana męża, czynić maiątku swego jakiegokolwiek z krzywdą dzieci wspolnych, alienować w Żadne Tranzakcye wchodzić y onych zawierać, bez wiedzy y zezwolenia Jego mieć nie będzie mocy, pod nieważnością onych w Każdym Sądzie. Na takowych Obustronnych przyrzeczeniach gruntuie się moc ninieyszey dobrowolney, pomiędzy zwyż wspomnionym Małżeństwem, pod Szanowym Pośrednictwem zawartey Komplanacyi y trwałość Jey wzruszaną być nie może; chybaby przez niedotrzymanie przedsięwzietey y przyrzeczoney przez J.W. Kasztelanową naprzeciw męża powolności y względności, od ktorey Jego zarówno zawisła, w dotrzymaniu obowiązkow pod tym warunkiem przyiętych, niewymowność y rzetelność. Ktora to Tranzakcyą dla zupełney mocy Strony roborować wspolnie lub oddzielnie, gdzie będzie należało, przyrzekaią y rękami własnemi oraz uproszonych Przyiacioł podpisują. Datt w Borkach Dnia Pierwszego Decembra Tysiąc Siedmset Dziewiędziesiąt Piątego Ru. Jozef Ossoliński K.W.P. Maryanna z Zalesskich Ossolińska Loci sigillum in Cene rubra ex(pressi). Wiktoryn Zaleski S.B. mp. Pośrednik Locus Sigilli genuini in Cera rubra expressi. Stanisław Felicjan Zalesski, iako proszony do tey Tranzakcyi przyjaciel, podpisuie się Locus sigilli genuini In Cera rubra expressi. Użyty do tey Tranzakcyi Przyiaciel podpisuie się: Franciszek Ferdynand Korwin Gorzkowski, Locus Sigilli in genuini Cera rubra expressi. Proszony do tey Tranzakcyi Przyiaciel podpisuie się Xiądz Jozef Hrabia Komorowski, Kanonik Katedralny Chełmski mp. Ejusdem Transactionis, item Offerens post ingrossationem in Acta rursus ad se recepit previa Judicii sui quietatione."*

Na mocy, którego dziedziczy majątek po nim bratanica Marianna Barbara (1760-1813) córka generała Piotra Zaleskiego podkomorzego nurskiego, która w roku 1781 mając 23 lata wychodzi za mąż za Józefa Kajetana Ossolińskiego h. Topór (1758 –15.04.1834). Wniosła mu w posagu między innymi takie majatki jak: Grodzisk, Siemiony, Turośń Kościelną k/Białegostoku oraz Rejowiec, który odziedziczyła po swym stryju Wiktorynie Janie Zaleskim staroście boreckim. Na początku lat 9O-tych XVIII wieku małżonkowie rozpoczynają budowę nowej siedziby- dworu. Mają dwoje dzieci - Konstancję (1783 -7.12.1868) i Wiktora Maksymilian (1790 -1860). Szczęście małżeńskie Józefa Kajetana i Marianny Barbary było pozorne. Z biegiem lat narastają nieporozumienia. Przeżywają poważny kryzys. Po 21 latach małżeństwa rozpada się ono. Około 1800 roku rozwiedli się, nie są znane powody ich rozstania. W pamiętnikach z tamtej epoki brak jest jakichkolwiek wzmianek. W 1802 roku Ossoliński wyjeżdża z dziesięcioletnim synem Wiktorem Maksymilianem[2] z Rejowca. Mieszkają w Rudce pod Białymstokiem. W niedługim czasie, bo w 1802 roku Ossoliński wiąże się z Teresą Rafałowiczówną[3] byłą żoną Kajetana Miączyńskiego, rozwiedzioną w 1792 roku. Marianna Barbara Ossolińska z Zaleskich rozgoryczona i załamana pozostaje wraz z córką Konstancją w Rejowcu. Na pewien czas przerywają budowę nowego domu. Życie codzienne dostarcza im ważniejszych problemów.

O małżonkach Łubieńskich.

[2] Wychowaniem Wiktora Maksymiliana zajmowała się siostra Józefa Kajetana Anna Krasińska z Ossplińskich z Radziejowic.

[3] Znajomość i zauroczenie a w końcu szalona miłość Teresy z Rafałowiczów Miączyńskiej i Józefa Kajetana Ossolińskiego było nader osobliwe. Obfitowała w wiele ciekawych zdażeń.Józef Kajetan Ossoliński zmarł 15 kwietnia 1834 roku.

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

*Herb **Pomian.***

*Herb **Topór***
Konstancja z Ossolińskich.
Żona Tomasza Andrzeja Adama Łubieńskiego.

Łubieńscy należeli do linii prusko – litewskiej ze szlachectwem z roku 1450 i pieczętowali się h. **Pomian**. O herbie **Pomian** - W polu złotym żubrza głowa czarna, mieczem pomiędzy rogami przebita. W klejnocie nad hełmem w koronie ramię zbrojne z mieczem. Wg. legendy herbowej herb ten wywodzi się od herbu **Wieniawa.** Wspominał o nim Jan Długosz, który w ten sposób zanotował: *„Łastek Hebda z Grabina, rycerz herbu **Wieniawa**, cięciem miecza zamordował swego rodzonego brata Jaranda, dziekana gnieźnieńskiego, z czystej nienawiści, za to, że go za rozwiązłe życie strofował. Wyrokiem sądu herb na nowo urządzon. Za ten czyn bratobójca i jego potomkowie na znak zbrodni otrzymali uszczerbienie w herbie, tzn. głowie żubra odjęto złote kółko, a ją samą przebito mieczem, nazywając herb **Pomian** (pomnij nań) „Proklama: **Pomian** lub **Pomni nań”***

Protoplasta herbu **Pomian.** Z herbem tym związana jest legenda –

*„Rycerz imieniem Lastek, będąc na polowaniu z księciem morawskim, własnoręcznie schwytał żubra, łapiąc go za rogi. Następnie włożył mu w nozdrza pierścień z dębowej gałęzi i przyprowadził księciu. Gdy na chwilę oddał żubra innemu rycerzowi, zwierzę wyrwało się, a Lastek zmuszony był mieczem odciąć żubrowi głowę. Za ten bohaterski czyn Lastek otrzymał ziemię i herb. Proklama: „**Pernsten**, **Pernstyn“.***

Herb **Pomian** zaliczany jest do tzw. grupy herbów uszczerbionych. Jest to swego rodzaju poniżenie herbu i stosowane było, jako rodzaj kary moralnej. Prawo do decyzji o uszczerbieniu należało do króla, którą ogłaszano odpowiednim dokumentem. Rodzicami byli: Feliks Walezjusz Władysław h. Pomian, urodzony dnia 22 listopada 1758 (Minoga) a zmarł dnia 2 kwietnia 1848 (Guzowie) w wieku 89 lat,

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Pomian
Proporczyk

Tekla Teresa Katarzyna z Bielińskich h. Junosza, urodzona dnia 6 czerwca 1762 (Warszawa) a zmarła dnia 15 sierpnia 1810 (Kraków) w wieku 48 lat. Jej matka była z Sanguszków

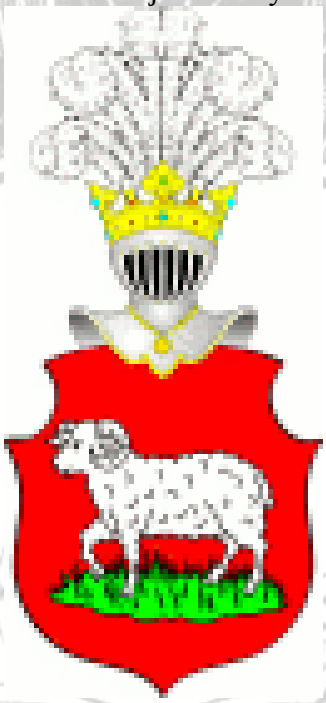

Junosza

Z tej rodziny wywodził się hrabia **Tomasz Andrzej Adam Łubieński** urodzony dnia 24 grudnia 1784 roku w Szczytnikach k/Kalisza. Zmarł 27 sierpnia 1870 w Warszawie, hrabia pruski Łubieńscy byli starą, rodziną arystokratyczną. Wywodzili się z Łubnej w Kaliskiem. Łubną określa się, jako gniazdo rodowe Łubieńskich. W XV w przodków nazywano Chebdami. Tomasz Andrzej Adam był ich drugim synem. Miał dziewięcioro rodzeństwa – braci: Franciszka, Piotra, Jana, Henryka, Tadeusza, Józefa oraz siostry: Marię (Maksymilianową Skarżyńską), Paulę (Józefową Morawską), Różę (Ludwikową Sobańską).

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski
Pani Konstancja pochodziła ze starego magnackiego rodu Ossolińskich. Była córką kasztelana podlaskiego Józefa Ossolińskiego i jego pierwszej żony Marii z Zaleskich.
Życie towarzyskie koncentrowało się w •pałacu „pod Blachą", wokół bożyszcza pań z arystokracji, księcia Józefa Poniatowskiego. O rękę pięknej kasztelanki rozpoczął starania młody hrabia Tomasz Łubieński. Zostały one uwieńczone sukcesem. W czerwcu 1805 r. doszło do oficjalnych zaręczyn, poprzedzonych bardzo uciążliwą dla ojca narzeczonego Intercyzą przedślubną. Wedle umowy rodziców obojga narzeczonych pan Tomasz miał być wyposażony w 400 tys. złotych polskich, to jest tyle, ile posagu otrzymać miała jego przyszła małżonka.

Dnia 12 grudnia 1805 r. odbył się ślub. Pan Tomasz liczył wówczas 21 lat. „W wigilię ślubu — czytamy w przekazie rodzinnym otrzymała list od swego brata Wiktora Ossolińskiego. Nie zajmowalibyśmy się tym mało istotnym faktem, gdyby nie charakterystyczny nagłówek owego listu: „Do J. W. Generałowej, Senatorowej, Kasztelanowej, Hrabiny i Baronowej Konstancji z Ossolińskich Łubieńskiej — kupcowej miasta stołecznego Warszawy". Oto w jak żartobliwy sposób brat pani Konstancji adresował list do niej.

Ciekawą anegdotę na ten temat podaje wydawca korespondencji generała Tomasza Łubieńskiego, Roger Łubieński. Dotyczy ona hrabiego Henryka, brata Tomasza, który w 1816 r. rozpoczął pomyślnie zakończone starania o rękę Ireny Potockiej.

Kiedy młoda para szła do ślubu, plenipotent majątku Potockich zbliżył się do pana młodego, „nachylił się do niego i myśląc, że prawdziwą przez to oddaje usługę, szepnął mu do ucha: „Co mi pan hrabia dasz za to, jeżeli w akcie stanu cywilnego podyktuję kruczek jaki do późniejszego rozwodu?" Pan Henryk z miną bardzo tajemniczą i bardzo poważną szepnął mu w zamian w ucho tak, ażeby nikt broń Boże nie usłyszał: „Dam ci w pysk."

Nie mam podstaw wątpić w ten rodzinny przekaz. Jest on charakterystycznym przyczynkiem do obyczajowości ówczesnych sfer arystokratycznych.
Gdy trzeba było spisać akt stanu cywilnego, panna Konstancja wręczyła swemu narzeczonemu metrykę swoją w zapieczętowanej kopercie, z prośbą, ażeby ją za życia jej nie otworzył. Naturalnie., że tak zamkniętą została aż do jej śmierci. Przyczyna tej kokieterii była ta, że miała o jeden rok więcej od niego. Wyprawa panny młodej miała wartość 50 tys. złotych polskich. Czegóż nie znajdziemy w spisie przedmiotów, w które wyposażono młodą mężatkę? Oto tylko niektóre z nich: sobole — 811 złotych polskich, łóżka— 5850, srebro do gotowalni — 1629, dywan 396, cafetier, czyli urządzenie do kawy — 8 tys., kolczyki, korale i medalion — 130, słoiczek pomady na wargi — 2, 12 par pończoch jedwabnych — 168, 12 par pończoch ażurowych — 240, 7 flaszeczek perfum — 14, itd., itp. Ponadto z „rejestru rzeczy moich na dzień ślubu", sporządzonego przez pannę Konstancję, warto wynotować niektóre suknie: szafirową aksamitną srebrem haftowaną, białą muślinową srebrem haftowaną, czarną aksamitną, tołub (wierzchnie okrycie) niebieski aksamitny z sobolami, suknię muślinową włóczkami haftowaną, perkalową haftowaną w astry, rósów; madrasową (z tkaniny półjedwabnej) w srebrne kwiatki,. muślinową ostindyjską (wschodnioindyjską) w kwiateczki, amazonkę zieloną, a oprócz tego rękawiczki, fartuszki muślinowe, chustki tureckie, gorsety, czepeczki, koronki, siatki, kapelusze, weloniki, buciki itp.128

W dniu 12 grudnia 1805 roku została wydana za Tomasza Andrzeja Adama Łubieńskiego (29.12.1784 – 27.08.1870, lat 21) Konstancja Ossolińska (1783 – 1868, lat 22)[4]. Po przez ten ożenek Łubieński stał się właścicielem dóbr Rejowiec po sławnych rodach Rejów, Rzewuskich i Zaleskich.

[4] Hrabianka Konstancja - córka Józefa Kajetana Ossolińskiego i Marii Barbary Zaleskiej, której ojcem był generał Piotr Zaleski a stryjem Wiktoryn Jan Zaleski - starosta borecki. Ossoliński z myślą o swej córce Konstancji rozpoczął pod koniec XVIII wieku w dobrach Rejowiec budowę okazałego klasycystycznego założenia pałacowo-parkowego. Majątek ten był pomyślany, jako posag Konstancji. W Rejowcu Józef Kajetan wystawił również w 1796 roku kościół unicki p w. św. Michała Archanioła.

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Hrabia Tomasz Łubieński

*Konstancja z Ossolińskich (*z Balich h.Topór) *Łubieńska (1783-1868) Autor Franciois Gerard.*

Przyjechała do Warszawy w 1804 r. i od razu zyskała sławę jednej z najpiękniejszych młodych dam. W papierach rodzinnych zachowała się wzmianka o jej nadzwyczajnej urodzie.

„Rysy rzymskie, oczy duże niebieskie, włosy ciemne, postać wyniosła, formy pełne i okrągłe. Była kobietą klasycznie piękną [...] mogła z wdziękiem, pewnością siebie i chwałą zasiąść na tronie obok Barbary Radziwiłównej lub Marii Leszczyńskiej". Ponadto Konstancja była kobietą jak na tamte czasy dość wszechstronnie wykształconą. Słynęła ze swej urody. Przypisywano jej liczne romanse w czasie, gdy mąż brał udział w wojnach prowadzonych przez Napoleona.

Młoda para zamieszkała w Warszawie w rodzinnym pałacu Łubieńskich (dawniej Bielińskich), na rogu ulicy Królewskiej i Marszałkowskiej. W roku 1806 urodziła im się jedyna córka Adela, a jedyny syn, dwojga imion Napoleon-Leon, przyszedł na świąt w 1812 r. uczestniczyła w zabawach i przyjęciach.

„Byłam wczoraj na balu danym przez księcia bawarskiego - donosiła hrabiemu Tomaszowi w liście z 30 marca - tańcowałam na nim, sądząc, że mi na to pozwolisz. Otworzyłam bal z księciem Borghese, potem tańcowałam kadryla francuskiego z księciem bawarskim, który bardzo dobrze robił honory balu."

A oto inny fragment korespondencji młodego małżeństwa, z czerwca 1807 r.:

„Miałam na balu wiele powodzenia li pomiędzy Francuzami, którzy mnie obsypali grzecznościami. Tańcowałam pierwszego kontredansa z P. Le Rouz, drugiego z P. Augustem Jouchet, jednego walca z Dziewońskim, drugiego z P. Pórigord Talleyrandj, trzeciego z Turkiem, członkiem ambasady, kadryla polskiego z Rautenstrauchem, taniec grecki z galopadą z Gutakowskim i aniglezę z P. La Motte. Rozmawiałam także w ciągu wieczoru dosyć z P. Pórigord."

Dopiero w początkach 1809 r. pani Konstancja spotkała się z mężem w Paryżu, gdzie od kilku miesięcy „bawiła przy dworze cesarskim, spędzając wiele czasu z cesarzową Józefiną.

Nieco późniejszego okresu dotyczy zachowany do dziś w rękopisie pamiętniczek pani Konstancji, pisany po francusku. Na 175 stronach małego formatu, drobnym, trudnym do odczytania pismem, utrwalała nasza bohaterka swoje wrażenia na przestrzeni 13 miesięcy, od kwietnia 1831 do maja 1832 r.

Krótko po ślubie, bo w 1806 wstąpił do straży honorowej cesarza Napoleona. Na początku 1809 w Paryżu było ich pierwsze spotkanie po ceremonii ślubnej. Wniosła bogate wiano w postaci kilku majątków w tym Rejowiec, kasztelanka podlaska, zmarła w 1868 roku.

Notatka o Napoleonie Leonie Feliksie (trojga imion)

Małżeństwo miało **Napoleona Leona Feliksa** urodzonego w Sedan, w departamencie Ardennes we Francyi, dnia 27 lutego 1812r. Otrzymał troskliwe wychowanie w domu rodzicielskim

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Napoleon Leon Feliks hr. Łubieński (Z fotografii Beyera)

Uczył się w szkołach w Krakowie, oddany został do liceum warszawskiego. Po złożeniu egzaminu dojrzałości (*maturitatis*) zapisał się na wydziały prawa, administracji i filozofii w b. uniwersytecie aleksandryjskim. W roku 1820 wyjechał do Szkocji, gdzie słuchał kursów akademicznych w uniwersytecie edymburgskim i gdzie przy najchlubniejszych świadectwach, jako pierwszy uczeń w języku i literaturze łacińskiej, otrzymał medal złoty. Rok 1832 przybył na akademii w Berlinie.
W dniu 3 sierpnia 1860 r. odbył się obrzęd pogrzebowy. O godzinie 6 wieczornej z dolnego kościoła św. Krzyża członkowie redakcji Biblioteki warszawskiej wynieśli zwłoki zmarłego – do kościoła księży karmelitów wyręczali ich przyjaciele, krewni i liczne grono kolegów. Karawan jechał próżny, i tak niesioną była trumna aż na sam cmentarz powązkowski. Kanonik kapituły metropolitalnej, ksiądz Rzewuski, eksportował zwłoki, otoczony licznym duchowieństwem oraz wiernych. Zmarł bezżennie. Zostało opisane to wydarzenie w Tygodniku Ilustrowanym nr. 46 tom II. Część strony tytułowej zamieszczam poniżej.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

№ 46. Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8, półrocznie rsr. 4, kwartalnie rsr. 2, miesięcznie kop. 67½.

Warszawa, 30 lipca / 11 sierpnia 1860. Cena pojedynczego numeru kop. 20.

Prenumerata na prowincyi i w cesarstwie rocznie rsr. 12, półrocz. rsr. 6, kwartalnie rsr. 3 — Koperta oddzielna 2 rs. rocznie.

TOM II.

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Krótka nota o Adeli.

Adela –siostra Napoleona Leona Feliksa urodzona w 1806 roku (niezamężną). W 1824 r., a więc po 10 łatach pobytu w Paryżu, została sprowadzona do Warszawy. W tym samym czasie wydała *„Krótki opis Buska* i *jego okolic”,* z przedmową Eleonory Ziemięckiej. Zmarła w 1896r.

Państwo młodzi rzadko przebywają w Rejowcu. Tych kilkanaście lat edukacji głównie wojskową był w młodości i wieku średnim był dobrze obeznany ze sztuką wojskową. W dniu 30 listopada 1808 roku pod Samosierrą górzystym wąwozem hiszpańskim, przez, który prowadziła droga do Madrytu zatrzymały się wojska Napoleona. Wąwóz długi na około 2 kilometry broniły 4 baterie dział oraz piechota hiszpańska. Żołnierze Napoleona wielokrotnie szturmowali wąwóz, ale nie mogli go zdobyć. Zdenerwowany cesarz, który był przy tym obecny, wydał rozkaz, aby do szturmu przystąpił szwadron polskich szwoleżerów pełniący w tym dniu straż przyboczną Napoleona. Szwadron w sile 100 kawalerzystów dowodzony był przez Kozietulskiego. Generał francuski Monbrum przyniósł mu rozkaz i podprowadził szwadron do wylotu drogi z wąwozu. Generał wrócił do Cesarza, raportując, że szarżowanie w tej sytuacji nie jest w ogóle możliwe. W odpowiedzi na to Napoleon natychmiast wysłał adiutanta hrabiego de Segur, z rozkazem natychmiastowego szturmu. Kozietulski poprowadził szwadron galopem. Segur, który dołączył do szarżujących szwoleżerów wraz z Kozietulskim padli ranni od salwy na pierwszej linii obrony Hiszpanów. Dowództwo przejął Dziewanowski zdobywając z kawalerzystami baterię dział nie zatrzymując się zdobyli drugą linię obrony Hiszpanów i tu pada Dziewanowski. Każde zwolnienie tempa szturmujących oznaczałoby dla tej garstki szwoleżerów nieuchronną zagładę. Aby temu zapobiec dowództwo przejmuje Niegolewski. Prowadzi atak na trzecia linię obrony. Zdobywają baterię. W trakcie szturmu przed czwartą linią obrony pada i on. Wtedy na czele drugiego szwadronu dołączył Tomasz Łubieński. Czwarta linia obrony hiszpańskiej padła –wąwóz Samosierra został zdobyty. Za zasługi poniesione w czasie kampanii napoleońskiej otrzymuje z rąk Napoleona dyplom i tytuł barona dnia 13 lutego 1811 roku. Otrzymał też i herb. Nadany herb był stosowny do rangi wyróżnienia tzw. „baronem militarie”. Przy tytule barona herb zawierał tarczę herbową, biret, strusie pióra, labry i czasami ozdobiony orderem na wstędze orderowej lub łańcuchem.

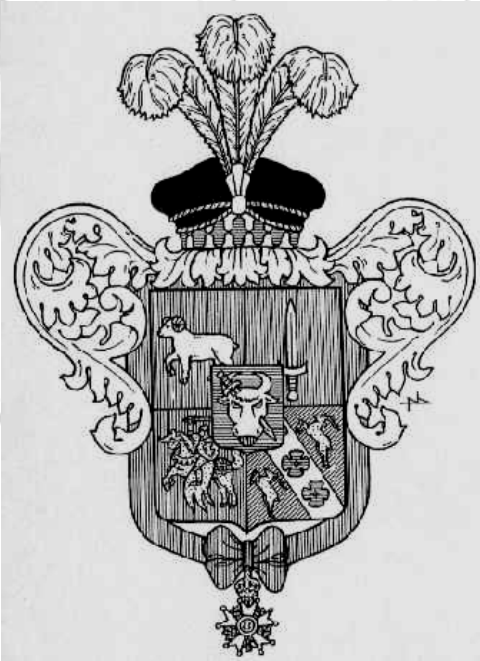

Herb Tomasza Andrzeja Adama barona Łubieńskiego doby napoleońskiej[5] *wg. Piotra Pawła Bajer.*

[5] Przyjętą zasadą w tamtych czasach było to, że prawie wszystkie herby należały do tzw, grupy herbów złożonych. Podzielone na pola herbowe. Obowiązkowo kładziono u góry w lewym czerwony narożniku z umieszczonym na nim

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Herb barona Tomasza Andrzeja Adama Łubieńskiego z roku1811.

Czapka rangowa barona z podbiciem z futra kontr-łasicy z trzema piórami.

Na 1516 tytułów barona cesarstwa francuskiego – tylko 17 Polaków zostało uhonorowanych tym zaszczytem.[6]

---

złotym lub srebrnym znakiem, symbolicznie odpowiadającym pełnionej funkcji lub prezentującym zasługi, za jakie został nadany. W tym przypadku umieszczono srebrny miecz w słup na czerwonym polu to oznaczało , ze Łubieński był tzw. „baronem militarie" czyli zasłużony na polu walki dla cesarstwa francuskiego . Na pozostałych trzech polach oznaczył swój wywód genealogiczny. Tarcza środkowa czyli sercowa umieszczona w miejscu najdostojniejszym ze swoim godłem rodowym „ Pomian". Całość tarczy herbowej otaczała wstęga z oznaką orderu „ Legii Honorowej". Nad tarczą umieszczono czarną aksamitną czapkę podbitą odwróconymi popielnicami (*frone contra – vair*) i obszytą złotem. Baronowską czapkę (*biret*) zdobiła srebrna spinka z trzema strusimi piórami. Labry koloru srebrnego umieszczono z każdej strony tarczy herbowej.

[6] Oprócz Łubieńskiego tytuł barona otrzymali: Chłapowski, Chłopicki, Chłusowicz, Jarzmanowski, Kosinowski, Klicki, Kobyliński, Kosiński, Kozietulski, Kruszewski, Łazowski, Michałowski, Miłoszewicz, Skarzyński, Stokowski i Załuski.

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Nowy herb Łubieńskiego za czasów Napoleona.

W kwietniu 1809 r. za udział w szeregach armii napoleońskiej uhonorowany został Krzyżem Oficerskim Legii Honorowej. Mąż Konstancji sprawuje w państwie wiele ważnych funkcji w min. - generała Wojsk Polskich, kasztelana Królestwa Polskiego. Objąwszy dowództwo po rannym Kozietulskim, dokończył zdobycie Samo Siery. Odbył wszystkie kampanie do 1814r. Łubieński wstąpił do straży honorowej Napoleona i uczestniczył we wszystkich jego kampaniach do 1814 roku. Był wspaniałym kawalerzystą. Odbył kampanię napoleońską w Hiszpanii. Z wielu bitew, w jakich uczestniczył warto przypomnieć o jego udziale w zdobyciu Samosierry. Komandor Legi Honorowej i baron cesarstwa francuskiego. Poseł krasnostawski na sejm 1816r. Po upadku Napoleona i Kongresie Wiedeńskim Łubieński podjął służbę w Królestwie Polskim w stopniu generała –majora. Z konfliktowany z wielkim księciem Konstantym w roku 1816 odchodzi z wojska. W stopniu generała-majora podjął służbę w Królestwie Polskim, szybko jednak naraził się wielkiemu księciu Konstantemu i w 1816 odszedł z wojska. Po dłuższej kuracji w Karłsbadzie osiadł z rodziną w Rejowcu, majątku żony. Niedługo tu gospodarował, został posłem w 1820 r. Przeniósł rodzinę do Warszawy, która stała się jego stałym miejscem zamieszkania. W latach 1822 — 1826 posiadłość w Rejowcu Łubieńscy przekazują w dzierżawę. Nowy zarządca nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań. Wszystko popada w ruinę. Niszczeje niedokończona budowa dworu. W 1820 i 1825 poseł na sejm z powiatu chełmskiego, od 1829 senator. Uczestniczył w zawiązaniu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (1825) i Banku Polskiego (1828). W powstaniu listopadowym działacz konserwatywny, wiceprezydent Warszawy i faktyczny dyktator. Od 21 grudnia 1830 do 6 stycznia 1831 minister spraw wewnętrznych. Brał udział w działaniach wojennych, m.in. pod Grochowem i Ostrołęką. Przyczynił się do mianowania wodzem powstania J. Skrzyneckiego, do końca pozostając mu wiernym. W czerwcu 1831 mianowany szefem sztabu głównej armii powstańczej. Po upadku powstania w Petersburgu, później przez parę miesięcy w Londynie, gdzie zabiegał o sfinansowanie projektowanej Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Po upadku Napoleona i Kongresie Wiedeńskim Łubieński podjął służbę w Królestwie Polskim w stopniu generała –majora. Z konfliktowany z wielkim księciem Konstantym w roku 1816 odchodzi z wojska. W latach 1820 i 1825 był posłem na sejm z powiatu chełmskiego W latach 1822 — 1826 posiadłość w Rejowcu Łubieńscy przekazują w dzierżawę. Nowy zarządca nie wywiązuje się ze swoich zobowiązań. Wszystko popada w ruinę. Niszczeje niedokończona budowa dworu. W roku 1825 uczestniczył w zawiązywaniu Towarzystwa Kredytowego ziemskiego oraz banku Polskiego w 1828 roku. Od roku 1829 senatorem. Na początkach 1830 r. pani Konstancja hrabina Łubieńska, zamieszkała wówczas w Warszawie, w rodzinnym pałacu przy ulicy Królewskiej 1066, W czasie powstania listopadowego od grudnia 1830 roku do 6 stycznia 1931 roku pełnił funkcje ministra spraw wewnętrznych. Brał udział w działaniach wojennych miedzy innymi pod Grochowem i Ostrołęką. Za jego wstawiennictwem Skrzynecki został wodzem powstania listopadowego. W czerwcu 1831 roku został mianowany szefem sztabu głównej armii powstańczej. Podczas powstania listopadowego zajmował niejednoznaczne, przez niektórych określane, jako, pragmatyczne, stanowisko. Już w pierwszej bitwie pod Wawrem, jako dowódca II korpusu kawalerii, o mało nie straci życia w starciu z przeważającymi siłami rosyjskimi. Podczas narady wojennej w dniu 19 sierpnia 1831 sprzeciwił się stoczeniu walnej bitwy z wojskiem gen. Paskiewicza. Generał jazdy 1831r. zastępował wodza naczelnego. Na stałe zamieszkał z żoną w Warszawie. Matka Konstancji mieszkająca w Rejowcu sprawuje nadzór nad posiadłością i niedokończoną budową dworu. Generał jazdy 1831r. zastępował wodza naczelnego. Na stałe zamieszkał z żoną w Warszawie. Matka Konstancji mieszkająca w Rejowcu sprawuje nadzór nad posiadłością i niedokończoną budową dworu. Budowa ponownie zostaje przerwana. Jako jedyny z zesłanych po powstaniu na Syberię polskich generałów dostąpiła zaszczytu spotkania z carem Mikoajem I w Moskwie. Po powrocie z zesłania uczestniczył w różnych spekulacjach finansowych. W roku 1832 państwo Łubieńscy sprzedają bobra Rejowiec. Pozostało skłócone rodzeństwo Konstancja i Wiktor. Do końca pozostawali we wzajemnych pretensjach.

Tak relacjonował to spotkanie sam Łubieński swemu ojcu:

"Ziściło się to że nie ma żadnej nadziei porozumienia się z moim szwagrem Ossolińskim i ukończenia z nim jakiegokolwiek interesu. Wczorajszego dnia mieliśmy sesję pierwszą z nim, każdy z nas mając za sobą prawnika, wkrótce jednak postrzegłem, że wszystko, com zrobił od momentu przyjazdu mego do Warszawy, żeby doprowadzić jakimkolwiek sposobem do zgody, do dobrowolnego układu, który by dozwolił wykonania testamentu, było zupełnie próżne. Wyznaję jednak, że trzeba mi było całej siły nad sobą, żeby być panem siebie".

Tomasz Łubieński tak opisywał to swemu ojcu w jednym z kolejnych listów do niego**:**

"Zaślepienie jakieś niesłychane i niepojęte, kierujące całym postępowaniem mego szwagra, całą tę masę spadkową do zguby przyprowadza. Co, wyznaję, że mocno gryzie, gdyż według mego przekonania można było tego uniknąć i całą masę na dobrych nogach postawić. Ale darmo, ja z mojej strony nic innego zrobić nie mogłem, w przyszłym tygodniu już zatradowaną galerię przedawać zaczną, zapewne za bezcen, sprzęty, meble, powozy, bibliotekę itd. ja sam sprzedawać będę przez publiczną licytację, żeby się pozbyć kosztów i kłopotu dozoru nad nimi. Ale jakież to wszystko dla mnie bolesne."

Opublikowania ukazu cara Mikołaja I z dnia 7 marca 1846 roku, przy czym miały być zniesione z dniem1 stycznia 1847 rok

Maria Barbara z Zaleskich spoczęła w krypcie kościoła w Turośni Kościelnej.

Konstancja z Ossolińskich (z Balich h. Topór) Łubieńska umiera w 1868 r.

Hrabia Tomasz Andrzej Adam Łubieński umarł w dniu 27 sierpnia 1870 roku w Warszawie. Przeżył Konstancję a także Napoleona Leona Feliksa o 10 łat.

Copyright © 2017 Zdzisław Kalinowski

Gmach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie. Litografia J. Ceglińskiego. Muzeum Historyczne m.st. Warszawy.